Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESOW —

Nr. 8899. *Lwów, wtorek 25 czerwca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wielki wiec poszkodowanych wojną
oraz pokrzywdzonych waloryzacją.

W KOWNIE ODBYŁ SIĘ ZJAZD „SZAULISÓW".

Kowno, 23 czerwca (Tel. G. P.) Dziś odbyły się **w Kownie uroczystości Związku Strzeleckiego.** Do miasta przybyło **kilka tysięcy uzbrojonych strzelców** ze wszystkich stron Litwy. W mszy i paradzie wzięli udział **prezydent Smetona, premier Waldemars oraz tłumy publiczności.** Ks. kanonik Tumas, jeden z wybitnych członków rządowego stronnictwa tautininków, wygłosił kazanie, w którem zwracając się do strzelców, wezwał ich aby byli **wierni religji, rządowi obecnemu i dowódcy armji.** Na Litwie nema Żydów, Polaków, Łotyszów ani innych narodowości — mówił ks. Tumas, a są jedynie **równo sobie obywatele litewscy.** Wy, strzelcy, **nie powinniście być ich ciemiężycielami.** Prezydent Smetona wyraził żal, że obchód obecny nie jest obchodzony **w starożytnej stolicy Litwy, Wilnie.**

—o—

KORESPONDENCI ZAGRANICZNI W WARSZAWIE.

Poznań, 23 czerwca (Tel. G. P.) Wycieczka **korespondentów zagranicznych** z Warszawy, która zwiedzała przez 2 dni P. W. K., wiedziła dziś **Zamek i Bi-**

P. Prezydent Rzpltej
zakończył podróż wołyńską.
OSTATNI ETAP PROWADZIŁ DO KOWLA.

Kowel, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 1 w południe Pan Prezydent Rzplitej **opuścił Głębokie**, majątek swego brata Ludwika Mościckiego, **udając się do Kowla jako ostatniego etapu swojej podróży wołyńskiej.** Wzdłuż drogi miejscowa ludność ustawiła szereg **bram trjumfalnych**, gromadząc się przy nich na czele duchowieństwa i wznosząc okrzyki na cześć Pana Prezydenta. U bram miasta Kowla oczekiwała Pana Prezydenta **kompanja honorowa 55 p. p. z orkiestrą, banderja Federacji Związków Obrońców Ojczyzny,** przedstawiciele duchowieństwa, władz wojskowych, delegacje ze sztandarami itd. Wzdłuż szpalerów, wśród bicia dzwonów we wszystkich kościołach, Pan Prezydent przyjechał do gmachu **gimnazjum państwowego im. Słowackiego,** do przygotowanych dla siebie apartamentów, gdzie po krótkim odpoczynku przyjął **delegacje wszystkich miejscowych organizacyj i związków,** poczem udał się na poświęcenie nowo budującego się kościoła i pomnika ku czci poległych w obronie Ziemi Wołyńskiej. Z kolei Pan Prezydent zwiedził szkołę powszechną swego imienia, a następnie entuzjastycznie żegnany przez młodzież, powrócił do gmachu gimnazjum. Wieczorem obywatelski komitet przyjęcia wydał na cześć P. Prezydenta obiad.

STRESMANNOWI LEPIEJ.

Berlin, 23 czerwca (Tel. G. P.) Biuro Wolfa donosi, że stan zdrowia ministra Stresemanna, uległ **dalszej poprawie** i że bóle w arterjach nogi ustąpiły tak, że minister z pewnością będzie mógł w poniedziałek zabrać **głos w debacie nad budżetem Urzędu spraw zagranicznych.**

—o—

REPREZENTANCI POLSKI W VERDUN.

Paryż, 23 czerwca. (Tel. G. P.) Na uroczystościach **rocznicy obrony Verdun rząd polski reprezentował ambasador Chłapowski,** zaś Marszałka Piłsudskiego, **honorowego obywatela Verdun, pułk. Błeszyński.**

675 lat poznańskiego
Bractwa kurkowego.
LICZNY ZJAZ DELEGATÓW.

Poznań, 23 czerwca. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Poznaniu **uroczystości Bractw Strzeleckich,** związane z kongresem **Zjednoczenia Bractw Kurkowych** oraz jubileuszem **675-lecia Bractwa poznańskiego.** Na uroczystości te zjechało przeszło **2500 członków z romaitych Bractw,** najliczniej z Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska. Przybyła też **delegacja ze Lwowa w liczbie około 30 osób** oraz z Krakowa. Dzisiejsze uroczystości rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem w kościele farnym, skąd członkowie Bractw Kurkowych udali się **pochodem ze sztandarami przez miasto** do westibulu reprezentacyjnego P. W. K., gdzie nastąpiło **otwarcie kongresu.** Po południu **w siedzibie poznańskiego Bractwa Kurkowego** odbył się dalszy ciąg uroczystości, które rozpoczęto **oddaniem strzałów na cześć Pana Prezydenta Rzptej, Armji, Wojewody poznańskiego, Dowódcy O. K.,** Prezydenta miasta i prezesa honorowego dra Głowackiego. Uroczystości strzeleckie trwać będą w Poznaniu **do dnia 27 bm**

Uroczystości na pamiątkę
obrony Verdun.
DOUMERGUE I POINCARE PODKREŚLAJĄ POKOJOWE DĄŻENIA FANCJI.

Verdun, 23 czerwca (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym odbyły się tu uroczystości na pamiątkę **bohaterskiej obrony Verdun.** O godz. 10.40 przybył na uroczystości prezydent **republiki Doumerge.** Poprzednio specjalnym pociągiem przybyli z Paryża ambasadorowie i ministrowie pełnomocni **szeregu państw, członkowie rządu,** wielu parlementarzystów oraz innych wybitnych przedstawicieli społeczeństwa.

W mowie wygłoszonej na uroczystościach premier Poincare podkreślił, że narody, które doznały okropności wojny, są gorąco przywiązane do pokoju i pragną ażeby pokój ten był trwały. O ile **traktaty będą szanowane i odszkodowania sumiennie płacone,** narody będą się czuły **zadowolone i będą** stanowiły **awangardę pracy pokojowej i powszechnego pojednania.**

Prezydent Republiki **Doumerge** w przemówieniu swojem wyraził **podziw dla szybko odradzającego się miasta Verdun,** które umęczone i dziesięciokrot nie zniszczone, już się odradza, i które go ludność przyłącza się do ogólnego pragnienia aby świat szedł na drodze postępu **w czystej atmosferze pokoju.** Francuzi jako ci, których wojna najwięcej doświadczyła, są też **najgorącej przywiązani do pokoju,** który jest zdobyczą wymagającą ustawicznej pracy oraz dobrej woli wszystkich narodów.

Turecko-francuski traktat
w drodze.

Angora, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj minister spraw zagranicznych i ambasador francuski podpisali **szereg dokumentów,** które uregulowały w jak najpomyślniejszy sposób wszystkie **trudności**, jakie dotychczas istniały **w stosunkach turecko-syryjskich.** Ostatecznem ukoronowaniem tych mów będzie **traktat przyjaźni turecko-francuski,** w sprawie którego ambasador turecki w Paryżu przeprowadza obecnie **rokowania z Briandem.**

Ze sportu.

Nowe sensacje na ligowym froncie.

Czarni zwyciężają 5:3 Garbarnię. - Pogoń traci punkty na rzecz Cracovii. - Klęska Ruchu, ŁKS-u i IFC. - Wisła w Niemczech. - Nowy rekord Petkiewicza. - Pięciobój. - Turniej tennisowy.

Lwów, 24 czerwca.

CZARNI — GARBARNIA 5:3 (2:1).

Publiczność lwowska schodziła wczoraj z boiska Czarnych **z pełnem zadowoleniem.** I to nietylko z powodu **sukcesu własnej drużyny,** ale też ze względu **na wysoki poziom zawodów,** jakich w serji ligowej **w sezonie bieżącym jeszcze oglądaliśmy.** Obydwie drużyny wyrównane, technicznie dobrze wyszkolone, mające zrozumienie dla kombinacji, zademonstrowały **grę szybką, ząciętą, a jednak nie brutalną,** obfitującą **w cykl interesujących, wartościowych akcyj.** To też nic dziwnego, że publiczność w tych warunkach obserwowała z zaciekawieniem **do ostatniej chwili,** zmieniające się jak w kalejdoskopie wydarzenia na zielonej murawie.

Zwycięstwo Czarnych było **zasłużone.** A wartość jego podnosi fakt, że przeciwnik przedstawił się tym razem **z znacznie lepszej strony niż w swoim czasie, gdy grał przeciw Pogoni.** Naogół **odpowiadał też przebiegowi gry i wyczynom** stosunek uzyskanych bramek. Czarni prowadzili wprawdzie już **4:1,** jednak objektywnie przyznać należy, że Krakowianie **bynajmniej nie zasłużyliby na tak wysoką klęskę,** to też ostatecznie **sprawiedliwości stało się zadość.**

Zwycięstwo mieli gospodarze do zawdzięczenia **przedewszystkiem napadowi,** który jeszcze w czasie przewagi gości potrafił **zapewnić drużynie swej prowadzenie 2:1,** a po przerwie uchwyciwszy inicjatywę w ręce, nagromadził tak wielki kapitał „zakładowy", że nawet niebezpieczny **finishowy zryw Krakowian** nie był w stanie **zachwiać jego podstaw.** Czarni przewyższali też przeciwnika **w linji obrony** i jej to z drugiej strony **zasługą było,** że w pierwszym okresie, **silny nacisk Garbarni** nie przyniósł poza jedną bramką **większego realnego efektu.** Słabiej przedstawiała się natomiast **linja pomocy,** ustępująca znacznie **pomocy Garbarni.** Zauważyć jednak należy, że napastnicy Garbarni, w odróżnieniu do systemu **przyjętego we Lwowie,** pamiętali o wspieraniu własnych formacji tyłowych przez krycie, względnie atakowanie **pomocy Czarnych.**

Przechodząc z kolei **do krytyki graczy, podnieść należy dobrą grę Krasickiego,** który mając więcej zajęcia, niż bramkarz gości, miał też możność **kilkakrotnie wykazać wielkie swe zalety.** Zasłużony aplauz zbierał jak zwykle **Chmielowski,** powinien on jednak popracować **nad poprawą wykopów.** Idą one stanowczo **za wysoko i nie zawsze celowo.** Olejniczak pracował bardzo wiele, szczególnie **przed pauzą,** gdy przychodziło **łatać niejedną lukę w pomocy.** Pomoc tym razem **grała słabo,** do głosu doszła dopiero z **chwilą, gdy Garbarnia się wypompowała** i napad jej stracił na impecie. Techniczne wyszkolenie pomocników Czarnych wymaga jeszcze **znacznego wydoskonalenia,** w szczególności **gra głową,** w której zresztą wszyscy Lwowianie **ustępowali Garbarni.** W napadzie Czarnych, prym wiodła **prawa strona z Nastulą włącznie.** Sawka był słabszy, szybkie tempo nie bardzo mu odpowiadało. Winnicki kontuzjowany w pierwszych minutach ograniczył się z konieczności do statystowania. Lepiej natomiast powiodło się tym razem **Ostrowskiemu,** który dobrze wypuszczany przez **Reymana,** miał możność parokrotnie się popisać, przyczem centry jego były bardzo dobre. **Specjalną wzmiankę poświęcić musimy jeszcze Reymanowi. Gra jego mało wpada w oczy, niemniej jednak zasługuje na pełne uznanie,** reprezentuje on bowiem w napadzie Czarnych **pierwiastek myślowy** i większość doskonałych pozycyj wykorzystywanych **przez innych jest właśnie dziełem Reymana.** Nastula grał, jak zwykle szybko i przytomnie, będąc stale tam, **gdzie nie życzył go sobie przeciwnik.**

Garbarnia zdobyła sobie tym razem we Lwowie **pełne uznanie.** Na podstawie tego cośmy wczoraj widzieli, możemy drużynie krakowskiej przyznać na dalszą kampanję **dobre widoki.** Wprawdzie być może, że dzięki małej rutynie i doświadczeniu nie zawsze osiągnie to na co zasłuży, jednak zalety powyższe przyjdą **z czasem same ze siebie.** Najlepiej z graczy krakowskich podobał nam się **środkowy pomocnik Trzecieski.** Szkoda tylko, że kontuzja zmusiła go w ostatnich 30-tu minutach zająć **miejsce łącznika,** w przeciwnym bowiem razie moglibyśmy się przekonać czy w parze z **dobrą techniką, doskonałem ustawianiem się, skutecznem wspieraniem tyłów i linji ofenzywnej idzie też i wytrzymałość.** Obok niego wybijał się również **prawy pomocnik Augustyn,** natomiast słabiej wypadła gra lewego. Obrona Garbarni mimo wielu walorów była właściwie **najsłabszą częścią drużyny.**

Bil doskonały w odpieraniu **frontowych ataków,** okazywał się słabszym, gdy przeciwnik nacierał z flanki. Silniej wychodziła wówczas **słaba obrotność,** która uniemożliwiała mu też „złapanie" przeciwnika, gdy go przejechał. Zresztą dobrze **wybierał piłkę,** uważnie się ustawiał i dysponował czystym wykopem. Konkiewicz **nieco słabszy od partnera.** Bramkarz Borkowski ustąpił w drugiej połowie miejsce rezerwowemu, obydwaj nie mieli wielkiego pola do popisu, puścili to, co puścić musieli.

Napad Garbarni jest **dobry,** ma jednak małe „ale". Trójka gra bowiem **raczej indywidualnie, niż zespołowo. Podania są niedokładne,** co przy szybkiej obronie kończy się **utratą piłki.** Jako soliści zasługują zarówno Pazurek, jak Smoczek i po części Joksz na uwagę. W Batorze mieli oni zresztą również **dobrego skrzydłowego,** znacznie słabiej wypadała natomiast rola prawego Mazura.

Bramki dla Czarnych zdobyli: Nastula trzy, Harasymowicz i Sawka po jednej, dla Garbarni Bator, Cubryj z wolnego i voleyem Joksz. Sędziował p. Andrzejak z Warszawy, wykazując więcej dobrych chęci, niż umiejętności. **N. S.**

Ostatni dzień wyścigów konnych.

Lwów, 24. czerwca.

Gonitwa I. Nagroda 600 zł. Dystans 2100 mtr. 1) Bohun L. Krzyczonowicza (j. chł. Augustyniak). 2) Zambezi K. Rostworowskiego (j. Raniewicz II.). 3) Klejnot ppłk. Komorowskiego Czas 2 min. 30 sek. Tot. zwycz. 38. Franc. 17.

Gonitwa II. Nagroda 1600 zł na koniach arabskich. Dystans 1800 m. 1) Leila C. Łopuskiego (j. chł. Rusin). 2) Arba, R. ks. Sanguszki, j. chł. Szyszko). 3) Wataha, R. i J. hr. Potockich (j. Raniewicz II.). Czas pierwszego 2 min. 12 sek. Tot. zwycz. 160. Franc. 23, 14 zł.

Gonitwa III. Nagroda 600 zł. Nagroda honorowa dla jeźdźcy zwycięzcy, ofiarowana przez startera WP. Bolesława Zangena. Dystans około 2100 m. 1) Kin-Fo, por. Z. Wojtowicza(j. wł.). 2) Koroma, Grona ofic. 21 p. uł. nadwiśl. (j. chł. Szyszko). 3) Barkarola, Grona ofic. 13 DAK. (j. por. Żwan). Czas 2 min. 23 sek. Tot. zwycz. 24 zł. Franc. 14, 41, 26.

Gonitwa IV. Nagroda 2000 zł. dla koni arabskich. Dystans 2100 m. 1) Ibrahim, R. ks. Sanguszki (j. chł. Szyszko). 2) Pielgrzymka, R. Kuźmicza (j. Raniewicz II). 3) Ali II, A. Wołk-Łaniewskiego (j. chł. Pietruczuk). Czas 2 min. 38 sek. Tot. zwycz. 18. Franc. 11, 12 zł.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. Dystans około 2100 m. Byle — Jaki, płk. M. Karatiejewa (j. Wyżgalski). 2) Alarm, hr. Rostworowskiego (j. chł. Pietruczuk). 3) Droga, St. Bronikowskiego (j. Gajewski). Czas 2 min. 26 s. Tot. zwycz. 13 zł. Franc. 15, 37 zł.

Gonitwa VI. Nagroda 4000 zł. Wielki Lwowski Steeple-Chase Stanisława hr. Siemieńskiego - Lewickiego Memorjał. Dystans ok. 3400 m. 1) Lady Szerena, por. Tomaszewskiego (j. właśc.). 2) Buńczuk, por. Goszczyńskiego (j. właśc.). 3) Bystrzyca, nie ukończyła biegu. Czas 3 min. 15 sek. Tot. zwycz. 16 zł.

Gonitwa VII. Nagroda 2000 zł. Gonitwa z płotami. Handicap. Dystans 2800 mtr. 1) Dalila, por. Stróżyńskiego (j. właśc.). 2) Gini, Wł. Zakrzeńskiego (j. właśc.). 3) Danina, R. Rogowskiego (j. Gajewski). Tot. zwycz. 15. Franc. 11.

Mistrzostwa Ligi.

Kraków, 23. czerwca. **Cracovia— Pogoń 4:3 (4:1).** Cracovia wystąpiła w składzie osłabionym. Bramki strzelili dla Cracovii: Malczyk 2, Sperling z karnego i Rusinek, dla Pogoni Hauke z karnego, Szabakiewicz i Bacz. Sędzia p. Baranowski.

Warszawa. Polonia — IFC 4:1 (2:0). Katowiczanie zawiedli zupełnie. Bramki dla Polonji strzelili Ałaszewski 2, Gumowski i Suchowski, dla IFC. Knapczyk.

Łódź. Turyści — Ruch 3:0 (1:0). Ruch z 3 rezerwowymi. Bramki strzelili Chojnacki 2 i Kulawiak. Sędzia p. Seidler.

Poznań. Warta — ŁKS. 3:1 (2:0. Bramki dla Warty strzelił Przybysz 2 i Kniola z karnego, dla ŁKS. Trzmiela. Sędzia p. kpt. Baran.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZ. LIGI.

	gier	punktów
1. ŁKS.	11	14
2. Wisła	10	13
3. Warta	10	12
4. Czarni	8	11
5. Cracovia	10	10
6. Garbarnia	10	10
7. Ruch	9	10
8. Legja	11	9
9. I. F. C.	9	8
10. Turyści	9	8
11. Warszawianka	8	7
12. Pogoń	9	7
13. Polonja	10	5

MISTRZOSTWA KLASY A

Janina—AZS 2:0 (1:0). Janina odniosła zwycięstwo dzięki większej ambicji oraz znacznie lepszemu startowi. W AZS najlepiej grał obrońca Galas i bramkarz Klimczak. Bramki dla Janiny strzelili Ratke i Harman. AZS nie wykorzystał rzutu karnego. Sędziował por. Szyba.

Rewera—Czarni IB 2:0 (2:0). Piękna gra Rewery, dla której bramki uzyskali Bronder i Weber. Sędzia p. Wieczysty.

Hasmonea—Resovia 0:0. Mimo znacznej przewagi nie potrafili biało-niebiescy uzyskać cyfrowego wyniku z powodu złe pod względem strzałowym dysponowanego napadu.

Stanisławów, 23. czerwca. **Hakoah—Lechja 3:0 (3:0).** Niespodziewana klęska faworyta na mistrza A klasy. Bramki dla Hakoahu strzelił Presser i Wartenberg. Sędzia p. Meller.

Przemyśl, 23. czerwca. **Pogoń IB— Polonja 2:2 (1:0).** W pierwszej połowie przewaga gości, następnie gra otwarta. Bramki dla Pogoni strzelili Okrutny i prawy łącznik, dla Polonji Siuda i Radwański z wolnego. Sędziował niepewnie p. Seeman.

ZWYCIĘSTWO WISŁY W NIEMCZECH.

Lipsk. W pierwszem spotkaniu odniosła Wisła zwycięstwo, bijąc V. J. B. w stosunku 2:1

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WISŁY.

Kraków. Sekcja lekkoatletyczna Wisły urządziła zawody lekkoatlety-

czne z udziałem zawodników Warszawy i Lwowa. Wyniki są następujące: **100 m.:** Bernaś (AZS—Kraków) 11.2, 2) Nowosielski. **400 m.:** Żubr (Warszawianka) 52.2, 2) Roman. **800 m.:** Żubr 2:02. **3000 m.:** Petkewicz 8.51 **(nowy rekord Polski).** 2) **Sawaryn (Pogoń). Kula:** Baran (AZS—Poznań) 13.11 m. **Dysk:** Baran 42.90. **Skok w wyż:** Kosowski 164 cm. **Skok w dal:** Kosowski 636 cm. **110 m. z płotkami:** Dobrakowski 17 sek.

—o—

MIĘDZYKLUBOWY PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY.

Staraniem sekcyj lekkoatletycznych **Pogoni i Lechji** odbył się wczoraj na boisku Pogoni **pięciobój lekkoatletyczn** z udziałem zawodników Pogoni, Lechji i Sokoła Macierzy. — Ogółem startowało **8 zawodników.** Program obejmował biegi na 200 i 1.500 m, rzuty dyskiem i oszczepem oraz skok w dal. **Zwycięstwo odniósł Wójcik z Pogoni, osiągając 2730.77 pkt.** (skok w dal 594 cm, 200 m 24.1 sek, 1500 m 5:08,8, rzut dyskiem 34,20, rzut oszczepem 34,32). Drugie miejsce zajął Dubena (Pog.) 2400.655 pkt. 3) Drużbiak (Pog.) 2200.02 pkt. 4) Puchalski II (Pog.). 5) Kupczun (SM). 6) Rudnicki (Lechja), Mazur (SM, Wojtowicz (L). W ramach pow. międzyklubowego pięcioboju odbył się doroczny wewnętrznoklubowy pięciobój Pogoni (memorjał śp. Wolskiego), w którym startowało 14 zawodników. Wyniki: 1) Wójcik 2730,70 pkt. 2) Dubena, 3) Drużbiak, 4) Puchalski II, 5) Riedl, 6) Kaler, 7) Woron II. Pozostałych siedmiu zawodników wynikami swemi nie osiągnęło minimum, wobec czego wezmą udział w pięcioboju, który Pogoń urządzi w sezonie jesiennym.

—o—

L. T. K. ZWYCIĘŻA K. T. 24 5:1.

Lwów, 24 czerwca.

W ramach rozgrywek tenisowych **o klubowe mistrzostwo Polski** odbył się w dniu wczorajszym **turniej między drużynami LKT. a K. T. 24,** który zakończył się **zwycięstwem LKT w stosunku 5:1.** Nadmienić należy, że ostatnie spotkanie w grze pojedyńczej panów między pp. Atschüllerem a dr. Stahlem zostało **z powodu ciemności przerwane przy stanie 5:7, 6:3, 5:3** na korzyść p. Atschüllera. Rozgrywka powyższa **nie zostanie dokończoną,** gdyż w myśl regulaminu, z chwilą gdy jedna z drużyn prowadzi **różnicą 4 gier,** wyników pozostałych spotkań, o ile nie zostały ukończone, **nie należy brać w rachubę,** wobec tego ostateczny rezultat wczorajszego turnieju **opiewa 5:1.**

Wyniki poszczególnych rozgrywek przedstawiają się następująco: p. Orzechowska (LKT) — p. Turteltaubówna (K. T. 24) 6:0, 6:1, p. Kierska, Kuchar (LKT) — p. Turteltaubówna, Feldman (K. T. 24) 6:0, 6:1, p. Lautner (K. T. 24) — p. Kołcz (LKT) 7:5, 4:6, 6:3, p. dr. Stahl — p. Lautner 6:4, 3:6, 11:9, pp. Nawratil, Kołcz (LKT)— p. Lautner, Feldman (K. T. 24) 6:1, 6:0, p. Kołcz I. — p. Altschüller 7:5, 6:3.

—o—

ORGANIZACJOM SPORTOWYM DO WIADOMOŚCI.

Lwów, 24. czerwca.

Okręgowy Ośrodek WF. DOK. VI podaje do wiadomości wszystkim klubom sportowym i organizacjom w. f. korzystającym z pomocy Ośrodka WF., że z dniem 22 bm. **kończy okres propagandy wychowania fizycznego w klubach.**

Równocześnie przystępuje Ośrodek do zrealizowania swego głównego zadania tj. **do szkolenia instruktorów.** W tym celu organizuje **szereg kursów instruktorskich,** zależnie od sezonu — tak dla wojska, jak i organizacji cywilnych. Kursy te będą **skoszarowane** — 4-ro i 8-mio tygodniowe i **zaprowiantowane na koszt wojska.**

W miarę możności i posiadania środków, prowadzić będzie **Okręgowy Ośrodek nadal kursy propagandowe,** dochodzące poszczególnych gałęzi sportu, bokserskie, szermiercze, gimnastyczne i treningowe lekkoatletyczne i w sezonie zimowym skoków narciarskich. Nowy okres prac rozpocznie Okręgowy Ośrodek WF. **w miesiącu sierpniu.** Bliższe szczegóły będą podane zainteresowanym organizacjom w odpowiednim czasie.

Dokoła węgiersko-rumuńskich rokowań.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ ROZBICIA.

W związku z przerwaniem rokowań węgiersko-rumuńskich w sprawie odszkodowań dla siedmiogrodzkich optantów, z tutejszych kół miarodajnych komunikują, iż rząd węgierski ograniczył swoje pretensje **do sumy tylko 130 miljonów koron złotych,** podczas gdy Rumunja proponuje tylko **100 miljonów.** Następnie podczas gdy propozycje rumuńskie przewidują **aż 20-letni okres wypłaty odszkodowań** pod postacią dostaw rzeczowych, strona węgierska żąda **określonej sumy jako natychmiast płatnej,** albowiem w przeciwnym razie optanci otrzymaliby w rzeczywistości bez porównania mniej, aniżeliby to pozornie wygladało. W kołach optantów naogół wyrażane jest obecnie przypuszczenie, że rząd węgierski w obecnych warunkach winien zatroszczyć się w każdym razie o **zabezpieczenie interesów optantów przy pomocy wszelkich prawnych środków,** stojących do jego dyspozycji.

Wielki wiec poszkodowanych

wojną oraz pokrzywdzonych waloryzacją.

Lwów, 24. czerwca.

(—) Wczoraj odbył się we Lwowie w sali Izby handlowo-przemysłowej przy ul. Bourlarda 5 masowy wiec poszkodowanych wojną i pokrzywdzonych waloryzacją. **Wiecowi przewodniczył st. inspektor kol. Lewiński,** sekretarzował st. insp. kol. **Prędki.** Do Prezydjum wybrani zostali: pp. **Krzyżanowska, Lipecki, Gelbard,** wszyscy **ze Lwowa,** tudzież delegaci pp.: **Szewczyk** z Przemyśla, **Bułka** z Zakomarza i **Kotowski** ze Stawczan. Referaty wygłosili wydziałowi Centralnego Stow. Obrony Wierzytelności we Lwowie pp. radca **Stern i Maszczak.**

Referenci zdawali sprawozdanie z dotychczasowej działalności Centr. Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności i z wyników starań delegacji u Władz w dniu 26. maja br. Ze sprawozdania tego dowiedzieli się zebrani, że władze rządowe zainteresowały się przedłożonym projektem i sprawy te, tj. wynagrodzenie szkód wojennych i zmiana ustawy waloryzacyjnej będą przedmiotem rozważań Rządu. W dalszym ciągu bardzo poważnych obrad przemawiali: radca min. kolei Gelbardt, Grzegorczyk i inni.

Masowe zebranie poszkodowanych wykazało, że społeczeństwo polskie zajmuje się gorliwie tą nadzwyczaj ważną sprawą. Po kilku godzinnych bardzo poważnych obradach przyjęto jednogłośnie, których treść zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Zamach samobójczy

młodej dziewczyny

NA GROBIE ZMARŁEGO NARZECZONEGO

Lwów, 24. czerwca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych **na cmentarzu janowskim** na jednym z grobów, **usiłowała popełnić samobójstwo 20-letnia Józefa B.,** zam. przy ul. Bartosza Głowackiego, która napiła się znacznej ilości **spirytusu denaturowanego.** Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego.

Jak się okazało Józefa B. znalazła się **bez środków do życia,** udała się **na grób swego narzeczonego** i tam zamierzała pozbawić się życia.

Zakończenie VIII międzynar.

raidu automobilowego.

Warszawa, 23 czerwca. (Tel. G. P.) Dziś został zakończony **VIII. międzynarodowy raid Automobilklubu Polski.** Pomimo szeregu wypadków, jakie zdarzyły się w ciągu ośmiu uciążliwych dni jazdy, maszyny, które tydzień temu wyruszyły z Warszawy, **stawiły się w komplecie na końcową próbę szybkości.** Próba ta odbyła się na tym samym odcinku szosy, na którym odbywała się w pierwszym dniu raidu, a porównanie wyników obu tych prób będzie **niezmiernie ciekawe,** jako **sprawdzian odporności wozów na torsowną jazdę raidu.** Jutro wszystkie maszyny będą poddane **skrupulatnym oględzinom** przez komisję techniczną, a dopiero potem nastąpi **zestawienie ogólnych wyników raidu.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa **pierwsze miejsce zajmie Adam Potocki na Austro-Daimlerze.** O drugie mijsce toczy się walka **między Zawidowskim na Austro-Daimlerze i Schwarzsteinem na Bugattim.** Nagrodę prezesa komisji sportowej Janusza Regulskiego zdobędzie w tym roku po raz drugi **zespół Automobilklubu Polski.** Z pośród zespołów fabrycznych **na pierwsze miejsce wysunął się zespół Tatra.** Oficjalne wyniku raidu ogłoszone zostaną jutro, po dokonaniu oględzin przez komisję techniczną.



KRONIKA

24 CZERWCA
Poniedziałek
Jana Reg.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 23 czerwca o godz. 7.30 „Wujaszek Wania".

Wtorek 25 czerwca o godz. 7.30 „Bracia Karamazow" sztuka. Ostatni wyst. Teatru Stanisławskiego.

*

Przedostatni występ Teatru Stanisławskiego. Zespół artystyczny Teatru Stanisławskiego daje dziś przedostatnie przed stawienie które wypełni piękna w swym nastroju sztuka Czechowak „Wujaszek Wania". Sztukę tę zna Lwów jeszcze z czasów Dyrekcji Pawlikowskiego, obecnie ujrzymy ją w oryginalnej interpretacji artystów rosyjskich, którzy zaliczają „Wujaszka Wanię" do swych największych sukcesów artystycznych. Jutro ostatni występ Teatru Staniławskiego w genialnem dziele Dostojewskiego „Bracia Karamazow".

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek 24 czerwca o godz. 7.30 „Pygmaljon".

Wtorek 25 czerwca o godz. 7.30 „Pygmaljon", gość. wyst. Węgierki.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ojcze" i „Kapitan Sorrel i jego syn".
CASINO: „Harold Lloyd".
CHIMERA: „Uśmiech słońca".
COLOSSEUM: „Kobieta z biczem".
FATAMORGANA: „Kurjer carski".
GRAŻYNA: „Marynarze i blondynki".
KOPERNIK: „Błękitny walc" oraz „Karuzela Śmierci".
LEW: „Jackie Coogen marynarzem".
LUNA: „Demon kopalni złota".
OAZA: „Ofiara Kabaretu".
MARYSIEŃKA: „Błękitny Walc" oraz „Karuzela Śmierci".
PAN: „Skazańcy".
PALACE: „Goniec Cesarski".
PASAŻ: „Stać tu Eddie Polo".
PROMIEŃ: „Spowiedź kapelana".
UCIECHA: „Znak Zorzy".

(—) **Włamania i kradzieże.** Na szkodę Mieczysława Henryka Silbersteina skradziono wczoraj z mieszkania przy ul. Asnyka 11 garderobę, oraz portfel z pieniądzmi łącznej wart. 700 zł. — Z mieszkania Fr. Będkowskiego zam. Murarska 40, skradziono wczoraj większą ilość biżuterji. — Ub. nocy dokonano włamania do składu naczyń kuchennych Benzona Liebermanna pl. Zbożowy 7 skąd skradziono naczynie kuchnene, niestwierdzonej narazie wartości.

(—) **Podrzutek.** W bramie realności przy ul. Gołęba 10, znaleziono wczoraj podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 3 tygodnie. Podrzutka oddano w opiekę Kmisarjatowi miejskiemu, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marcelego Opolskiego za kradzież mieszkaniową, Stanisława Krawczyszyna i Antoniego Malca za usiłowaną kradzież kieszonkową Wasyla Tolmanowa za nielegalne przekroczenie granicy, Piotra Żarmolińskiego za opilstwo i wywołanie awantury, Marjana Rencarza za awantury i wybicie szyb w restauracji Kurzrocka przy ul. Żółkiewskiej.

(—) **Potrącony przez auto.** Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy 64-letniemu robotnikowi Grzegorzowi Korkowi, którego potrąciło auto Nr. 8222.

SPRAWY SZKOLNE.

Parę uwag o przedstawieniach amatorskich młodzieży szkolnej.

WARTOŚĆ PEDAGOGICZNA PIERWSZORZĘDNEJ DONIOSŁOŚCI. — SZLACHETNA SZKOŁA IDEALIZMU SPOŁECZNEGO. — CHARAKTER AMATORSKICH PRZEDSTAWIEŃ SZKOLNYCH. — ODROBINĘ DOBREJ WOLI.

Lwów, 24. czerwca.

Poza nauką szkolną leży przed wychowawcami młodzieży teren, na którym radośnie pracować może nauczycielstwo z wychowankami i ich rodzicami.

Mam na myśli **przedstawienia amatorskie młodzieży.** Przedstawienia takie odbywają się wprawdzie w niektórych gimnazjach od czasu do czasu, uważam jednak, że wszystko to dzieje się jeszcze zbyt dorywczo i że władze mogłyby w znacznej mierze przyczynić się do **rozpowszechnienia i dobrego zorganizowania tych sporadycznych zjawisk.**

Prawie w każdej szkole średniej znajdzie się wśród grona jednostka, umiejąca skupić koło siebie chętną młodzież, idzie jedynie o to poparcie **czynników rządzących szkolnictwem.** O ile bowiem przedsiębiorczy nauczyciel spotyka się z obojętnością, a co gorzej z chłodno objawianą niechęcią wobec swych usiłowań u bezpośredniego przełożonego, praca, która miała być dla niego i młodzieży radością, **napotyka na rozmaite trudności** i główna część radosnej energji idzie na pokonywanie mniej lub więcej **jawnych oporów.**

Stąd wynika szkoda wielka, bo działalność , o której mówię, kryje w sobie **wartości pedagogiczne pierwszorzędnej doniosłości** poza owocami natury praktycznej. Już sam **cel dobroczynny,** dla jakiego młodzież przedstawienie urządza jest społecznie nader wartościowy. Dobroczynność uprawiana na ogół w szkołach ogranicza się bowiem pozatem przeważnie do składek. Cała działalność uczniów polega na tem, że apelują do kieszeni swych rodziców. Datki wpływają jużto **„ad captandam benevolentiam"** władz szkolnych, jużto dla dogodzenia osobistej ambicji uczniów lub rodziców. Nieraz bywają dawane z niechęcią jakby pod naciskiem apelującego nauczyciela. To wszystko mija się z celem pedagogicznym, a nawet po części wprost mu się przeciwstawia. O ileż piękniej i lepiej uczy się młodzież **idealizmu społecznego,** jeżeli własną pracą uzyskuje dochody potrzebne na wsparcie biednych kolegów. Tu zaczyna się dopiero przygotowanie do życia społecznego.

Pozatem przyczyniają się przedstawienia amatorskie w znacznej mierze do **poznania wychowanków** ogólniejszego niejako, nieujętego w szablon wymagań szkolnych. Przy każdem przedsięwzięciu tego rodzaju wychodzą na jaw pewne cechy **umysłu, temperamentu,** a nawet **charakteru,** dotychczas zupełnie niedostępne dla oka wychowawcy. Oto okazuje się nagle, że uczeń uważany skądinąd za tępego, ma wielką pomysłowość w dziedzinie **reklamy rysunkowej.** Taki maluje z zapałem afisze, ażeby zachęcić publiczność do kupowania biletów. Poznajemy zdolnych skrzypków, pianistów, deklamatorów i aktorów. Widzimy, że nieraz z pewną nieudołężnością na terenie czysto szkolnym idzie w parze wysoka wrażliwość estetyczna, uczuciowość i fantazja.

Uważam, że przedstawienia urządzane przez młodzież nie muszą być koniecznie **poważne** i cel ich nie musi być wyraźnie **dydaktyczny.** Tego rodzaju przedstawienia znacznie trudniej przeważnie cel osiągają. Przedewszystkiem wymagają **dojrzalszych talentów,** a w razie braku ich, stają się nudne. Lepiej zatem naogół jest dawać przedstawienia o treści lżejszej. Na najszersze uznanie mogą liczyć przeważnie **widowiska o treści humorystycznej.** Przytem można przemycić nieraz zręcznie pewne wartości wychowawcze, w sposób nie narzucający się, a działający tem skuteczniej. Zapewnione powodzenie mają przeważnie numery programu zupełnie oryginalne i pozostające w związku z **życiem szkolnem.** Własny uczniowski humor i satyra, ujęte we właściwe ramy i dobrze pokierowane przez doświadczonego wychowawcę, **święcą nieraz prawdziwe trjumfy.** Żart, dowcip, humor znajdują najwdzięczniejszą publiczność, a o ile są tego rodzaju, że nie sprawiają nikomu przykrości, posiadają **wartość wychowawczą.** Kierujący akcją całą nauczyciel powinien naturalnie mieć pod tym względem **wyrobiony takt** i wyrabiać go u młodzieży.

Z przedstawieniami łączą się zazwyczaj zabawy towarzyskie w związku z bufetem, którym się zawsze chętnie część rodziców zaopiekuje. Tu znowu mamy najlepszą sposobność do poznania młodzieży i rodziców, do wymiany swobodnej swych zapatrywań, do zadzierzgnięcia **węzłów serdeczniejszych,** niż to jest możliwe przy pomocy konferencyj wywiadowczych.

Nie pomijam pewnych stron ujemnych, któreby mogły wartość akcyj tego rodzaju obniżyć. Wychodzą na wierzch pewne słabostki jednostek, jak **próżność i zawiść.** U niektórych uczniów, zwłaszcza tworzących samodzielnie punkty programu, mógłby się wyrobić mały rodzaj **megalomanji.** Wytrawny i kochający młodzież wychowawca **potrafi szkodom tym zapobiec.** O ile taki nauczyciel opiekuje się młodzieżą, dobrze jest nawet, że słabostki zresztą w duszach wychowanków ukryte, odsłaniają się. Przyjaciel młodzieży będzie się starał o zwalczenie w zarodku zła, które rozwijające się niewidocznie, w przyszłości byłoby dla społeczeństwa znacznie szkodliwsze.

Prócz czysto pedagogicznych walorów może akcja dobrze pokierowana przynieść wielkie dochody finansowe w sposób najodpowiedniejszy. Tu nie potrzeba ani młodzieży, ani rodziców do niczego moralnie zmuszać. Jeżeli artyści wyrobią sobie markę, młodzież i rodzice **rozchwytują bilety.** Znam wypadki, w których za czysty dochód z jednego przedstawienia wysłano **około 20 chłopców na kolonję wakacyjną.** Podkreślam, że powodzenie takiej akcji zależy w wielkiej mierze od przełożonego zakładu. Brak zmysłu dla humoru, obojętność dla tego, co młodzieży sprawia szczerą radość, **działają mrożąco.** Ale i pod tym względem może zrozumienie doniosłości poruszonej sprawy u sfer rządzących zapoczątkować lepszy rozwój na tem polu radosnej pracy pedagogicznej

Prof. Zygmunt Reis.

„Ramona" jest plagjatem.

CIEKAWE SZCZEGÓŁY O ZNANEJ PIOSENCE.

Paryż, w czerwcu.

(=) Jednym z najpopularniejszych „szlagierów" w dziedzinie pieśni była w ostatnich czasach **pieśń „Ramona", naprawdę prześliczna, pełna wdzięku, czaru i poezji.** Autorem melodji miała być niejaka

Mabel Wayne.

Obecnie jednak utrzymują niektórzy muzycy, że „Ramona" jest zdu**miewająco podobna do pewnego menuetu, występującego w pewnej francuskiej symfonji współczesnego kompozytora francuskiego.** — Zwrócono na to uwagę owemu kompozytorowi, który miał ze zdumieniem rozpoznać **własne dzieło w tej popularnej piosence.** Wobec tego Paryż będzie miał prawdopodobnie w najbliższym czasie **ciekawy proces autorski.**

FEJLETON „GAZ. POR." Z 25. VI. 1929.

WHITE I ADAMS: 22

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

—o—

Spoglądaliśmy na siebie, nie odwracając oczu; zdawało mi się, że owłada mną pod wpływem jego wzroku jakieś nieokreślone przeczucie, właściwe człowiekowi w pewnych, przełomowych momentach życia. Trudno to opisać. Zwolna dostrzegałem, że śledzą mię jeszcze inne oczy, również należące jakby do figur woskowych. W zabobonnym lęku, który mię ogarnął, wydało mi się, że zewsząd w ciemności błyskają złowróżbne oczy i czają się na mnie.

Nie wiem sam, dlaczego w opowiadaniu podkreślam tak silnie niesamowite wrażenie, które mię wówczas ogarnęło. W świetle zdarzeń późniejszych mógłbym to uważać za rodzaj jasnowidzenia, za głos tajemnej przestrogi — lecz wówczas stałem jak zahipnotyzowany, nie mogąc mówić, ani ruszyć się.

Nagle groteskowa postać w kącie ożywiła się i przemówiła:

— Wierzcie, albo nie, lecz w książce stoi wyraźnie wydrukowane, a i rozum mówi tosamo! Miny złote są w Kalifornji, Nevada, Alasce, Meksyku, Australji — ale czy kto słyszał kiedy o pokładach złota w Europie? A skąd brano złoto, zanim odkryto Amerykę, hę? Niech mi kto powie! Otóż poprostu robiono je — tak mówi pisarz w tej książce! Za to możecie się dać powiesić!

— Czytałem coś o kraju Ofir! Jak się rzecz ma z tą historją? — zapytał jakiś głos z kąta.

Z pod gęstych brwi opowiadającego padło szybkie, przenikliwe spojrzenie w tym kierunku.

— Wiesz ty, Thrackles, ile ostatniego roku wydobyto złota z kopalni Ofiru? — zagadnął tonem dziwnie łagodnym, jakby przyczajonym.

— N-no-nie! — zająkał się zapytany.

— No, to ja ci powiem: Nic! — parsknął człowiek z haczykiem. — Nic! Za to możesz się dać powiesić! — Niema tam wydobywania złota, bo nie ma ani nie było żadnych kopalń Ofiru! Złoto poprostu sfabrykowano i już!

To mówiąc, odrzucił książkę, trzymaną dotychczas w lewej ręce. Ze zdumieniem poznałem po wyglądzie ten mały tomik, będący wielką rzadkością bibljograficzną. Jedyny egzemplarz widziałem przedtem w bibljotece Astora. Książka ma tytuł: „Tajemnica alchemji, czyli dokładne wyjaśnienie teorji o przemianie". Autorem jej jest niejaki doktor Duvall. W każdym razie lektura to zaiste niezwykła w ręku marynarza.

Teraz wysunąłem się naprzód i pozdrowiłem zebranych, którzy odpowiedzieli na moje powitanie. Było tam czterech majtków oprócz Salomona: Thrackles, potem kucharz, zwalisty murzyn o byczym karku i spłaszczonym nosie, nazywający się Robinson (ogólnie jednak zwany poprostu „nigger"), w przeciwieństwie do swych współplemieńców — mrukliwy i milczący. — Później opowiem bliższe szczegóły o dwu następnych osobnikach: Jeden, Pulz, młody blady człowiek o wąskiej piersi, drugi, Perdosa Meksykanin, z twarzą skończonego łotra.

Wejście moje przerwało rozmowę na temat alchemji. Natomiast zaczęto mówić o celu naszej podróży, przyczem każdy wyrażał nieświadomość pod tym względem. Thrackles rzekł:

— Co mi tam! zapłata jest dobra, a na resztę gwizdam!

— Nawet za dobra! — warknął Salomon. — Chyba to nie wygląda, jakobyśmy mieli jechać gapić się na zaćmienie księżyca?

— Cóż więc myślisz o tej hecy? — zagadnął Perdosa.

— Rzecz jasna, że chodzi o skarb! — krótko zadecydował Salomon.

— Hi, hi, hi! — zaśmiał się murzyn.

— Co ci się stało, doktorze? — spytał Thrackles.(Nazwą doktora przezkpiny obdarza się kucharzy okrętowych).

— Hi, hi, skarb! Wy widzieć skrzynię, która on nosić tak ostrożnie? Wy ją widzieć? — zarechotał murzyn.

(C. d. n.).

—::—

Najoryginalniejszy z asów literatury.

Z okazji premjery „Wielkiego kramu" Shawa w Warszawie.

NAJDOWCIPNIEJSZY Z PISARZY, ZDRADZA W ROZMOWIE NIEZWYKŁE ZAKŁOPOTANIE. — PRZY GRYZĄCEJ IRONJI GOŁĘBIA DOBROĆ SERCA. — KOPALNIA PARADOKSÓW. — POWAB GŁOSU. — ZAMIŁOWANIE DO FOTOGRAFJI. — PEDANTERJA W ŻYCIU CODZIENNEM. — REKLAMA BEZ PRÓŻNOŚCI.

Londyn, w czerwcu.

(e) Z okazji nowej sztuki Shawa p. t. **„Wielki kram"**, która wystawiona ma być w Warszawie przed premjerą londyńską, prasa angielska zajmuje się bardzo szczegółowo osobą autora „Pigmaljona". Najciekawszy artykuł o Shaw'u wyszedł z pod pióra świetnego znawcy literatury angielskiej J. Erwinea. Oto treść tego artykułu:

— Gdy się po raz pierwszy rozmawia z Shawem, zwraca przedewszystkiem uwagę jego **chorobliwe niemal**

zażenowanie.

Shaw w rozmowie z nieznajomym człowiekiem jest **niezwykle skromny, zakłopotany, odpowiada bardzo uprzejmie** i rozgląda się jakgdyby szukał tylko odpowiedniego miejsca, **gdzie mógłby się schować** i uniknąć w ten sposób rozmowy.

Lecz nagle pada jakieś słowo, które go zastanowiło, które wzbudziło w nim zaufanie do **interlokutora** i oto odrazu zmienia się jego twarz, oczy stają się spokojniejsze, Shaw się zapala i zakłopotanie znika. Ma się w tej chwili wrażenie, że **rozmowa toczy się nie z 69-letnim starcem, lecz**

z dzieckiem niemal,

które o wszystkiem wie, wszystko zna i które nigdy w życiu nikomu nie wyrządziło najmniejszej chociażby krzywdy.

Gdybym chciał napisać charakterystykę Shawa, najszerzej omówiłbym

jego dobroć.

Na temat tej dobroci opowiadają najrozmaitsze historyjki. Ilu n. p. autorom pomagał Shaw materjalnie?... Dyrektor teatru Vedrenne opowiadał mi między innymi fakt następujący:

— Wystawiłem sztukę pewnego młodego pisarza i sztuka na premierze zrobiła klapę. Miałem zamiar zdjąć ją natychmiast z afisza i w celu odbicia sobie kosztów chciałem wystawić jedną ze sztuk Shawa, które zawsze mają „murowane" powodzenie. Lecz Shaw nie zgodził się na to. Oświadczył mi, że **sztuka musi conajmniej utrzymać się jeszcze na afiszu przez tydzień,** przyczem wyraził gotowość **pokrycia ewentualnych deficytów.**

Shaw uważa, że jego dobroć w życiu codziennem jest **umyślnym kontrastem zgryźliwości,** widocznej w jego utworach.

Na ten temat powiedział kiedyś:

— Wcale nie jestem taki dobry, za jakiego mnie uważacie, tylko ponieważ uważacie mnie za złego, przeto wystarczy, abym był tylko troszeczkę dobry, by uznano mnie za najlepszego...

Pozatem mam wrażenie, że Shaw całą swą karjerę zawdzięcza swemu cudownie

melodyjnemu głosowi.

Wątpię czy Caruso w mowie potocznej wykazał tak wielkie walory głosowe. Kto takim głosem przeklina lub rzuca nawet w oczy najgorsze prawdy, na tego gniewać się niepodobna...

Shaw umie jednak nietylko kłuć słowami, lecz również **prawić komplementy.** Wystarczy przypomnieć jego powiedzenie o Rodinie, znakomitym rzeźbiarzu.

— Za tysiąc lat — rzekł Shaw — znajdą ludzie w encyklopedji notatkę tej treści: **„Shaw, Bernard, model popiersia Rodina, pozatem bez znaczenia.**

Jego energja, wzmagająca się tembardziej zadziwiająca, że wbrew prawom natury z wiekiem, jest Shaw nie ma zbyt silnej konstrukcji ciała. Sam opowiada, że w pierwszych latach swej pracy pisarskiej, gdy był jeszcze krytykiem teatralnym w jednym z pism angielskich, **po skończonej pracy czuł się tak wyczerpanym, że musiał położyć się na kilka godzin w ciemnym pokoju i o niczem nie myśleć.**

Shaw dodaje jednak że prawdopodobnie był to

skutek złego odżywiania się,

gdyż w czasie pierwszych sześciu lat pracy publicystyczno-literackiej **cierpiał formalnie głód.** Tylko dzięki przypadkowi dostał się do redakcji „The World", gdzie powodziło mu się już lepiej i gdzie rozpoczął swą karjerę.

Shaw, mimo sędziwego wieku, dziś jeszcze jest dzieckiem. Z radością w oczach opowiada, jak mając lat 6, kupił sobie szkatułkę bez najmniejszej potrzeby i w tym samym czasie odbył pierwszą **podróż rowerem, która** zakończyła się **wizytą u felczera.**

Ogromnie interesują go fotografje i **Shaw lubi być fotografowanym.** Niedawno wyraził ubolewanie z tego powodu, że **jego ruda broda zesiwiała zupełnie przed wynalezieniem kolorowej fotografji.** Trudno ustalić, gdzie się kończy naiwność i szczerość dziecka, a gdzie się zaczynają „ekstrawagancje" Shaw'a.

Shaw lubi porządek, stając się czasem

nawet pedantem.

Z zasady odpowiada na wszystkie listy. Adresy na kopercie wypisuje u góry z lewej strony, zostawiając miejsce na kciuk listonosza. Kąpie się codzień zrana, zimą i latem.

Plotkarze twierdzą, że Shaw nosi **flanelową koszulę,** ale to nieprawda, zresztą sam pisarz temu zaprzecza. Pogłoska ta powstała, jak zresztą wszystkie fantastyczne pogłoski o Shawie, na gruncie jego oryginalności. Swego czasu, gdy modne stały się białe sztywne kołnierzyki, Shaw kazał sobie uszyć

szare kołnierzyki

oświadczając, **że tak jest praktyczniej i że białe kołnierzyki powinni nosić tylko murzyni.** Shaw daje sobie szyć garnitury u pierwszorzędnego krawca **nie uznaje jednak w swej garderobie podszewki.**

Ciekawe, że **opinja angielska uważa go ciągle jeszcze za**

wielkiego reklamiarza.

Shaw nie wypiera się tego, lecz zaznacza, że reklamiarstwo nie wypływa z jego charakteru, lecz... **z wyrachowania.**

Powiada on:

— Gdybym nie robił sobie reklamy, umarłbym z głodu...

Zaprzecza jednak, jakoby był człowiekiem próżnym.

— Bo jakże może być próżnym człowiek, który przez całe życie starał się zgłębić **tajemnicę gry na pianinie** i nie doszedł jeszcze do tego, by zagrać bezbłędnie choćby najprostszą melodję..

Bój o skarby Tutankhamena.

SPADKOBIERCY LORDA CARNAVONA DOMAGAJĄ SIĘ WYDANIA SKARBÓW. — RZĄD EGIPSKI NIE CHCE DOTRZYMAĆ ZAWARTEGO UKŁADU

Londyn, w czerwcu.

(=) Opinja publiczna w Anglji z ogromnem zainteresowaniem oczekuje rozstrzygnięcia sporu, w którego punkcie centralnym stoją spadkobiercy **lorda Carnavona, światowej sławy odkrywcy grobów królewskich w Luksorze.** Chodzi w tym sporze o **skarby faraona egipskiego Tutankhamena,**

których części domagają się właśnie **krewni lorda Carnavona.** Krewni ci jeszcze w swoim czasie zwrócili się do **generalnego komisarza angielskiego w Kairze, lorda Lloyda, ażeby podnieść swoje pretensje do cennego skarbu.** Obecnie właśnie ma nastąpić rozstrzygnięcie w tej sprawie.

Skarby, których spadkobiercy lorda Carnavona domagają się od rządu egipskiego **przedstawiają wprost bezmierną wartość.** Co prawda można dokładnie stwierdzić jak wysoko należy ocenić **klejnoty, złoto i srebro owych historycznych relikwij.** Ale byłaby to wartość tylko zewnętrzna. Skarby owe są bowiem pamiątkami z dalekiej przeszłości i jako takie dosięgają **wartości wprost bezcennych.**

Gdy lord Carnavon po żmudnych poszukiwaniach znalazł grób Tutankhamena, otworzył podziemne ubikacje grobowca królewskiego i tam dotarł do owych skarbów — zawarł on **z rządem egipskim układ, normujący prawo własności.** Oto na tej podstawie wszystkie relikwie, które w tej samej formie znajdują się **tam podwójnie**

mają należeć do lorda angielskiego.

Natomiast wszystkie unikaty mają przejść w posiadanie wielkiego muzeum państwowego w Kairze.

Prace wykopaliskowe nie były jeszcze skończone, gdy lord angielski jak wiadomo — **zmarł wskutek ukąszenia jadowitej muchy,** a jego dzieło prowadził dalej **znakomity archeolog angielski Carter, asystent lorda Carnavona.** Prawowici spadkobiercy lorda wystąpili wówczas natychmiast z pretensjami do wszystkich duplikatów.

Liczba tych duplikatów **jest bardzo znaczna.** Wśród niej znajduje się przedewszystkiem **wiele wspaniałej broni,** bardzo często ozdabianej drogiemi kamieniami a zwłaszcza **mieczów i lanc.** A dalej **krzesła z masywnego srebra,** złote naczynia **złota tjara wysadzana djamentami,** rodzaj tablicy z ustawami ozdobionej bogato drogiemi kamieniami i t. d. Ogólna wartość tych relikwij wynosi

około miljona funtów szterlingów.

Muzealna wartość jest nieporównanie wyższa, gdyż wszystkie owe przedmioty, jakkolwiek są duplikatami, stanowią **wspaniałe i cenne pamiątki egipskiej kultury z czasów Tutankhamena.** Należy przypomnieć, że wśród unikatów znajdują się takie skarby jak **tron tutankhamena z masywnego złota, cudowna wprost trumna Faraona i t. d. i t. d.**

Rząd egipski odmówił jednak wydania spadkobiercom lorda żądanych skarbów. Zrazu umotywował swoją odmowę tem, że zawarł układ z lordem Carnavonem a wobec jego śmierci układ wygasł. Później wystąpił z innym argumentem. Oto bowiem zaznaczył, że wszystkie skarby

tworzą całość,

którą zniszczyłoby wydanie duplikatów.

Spór zostanie **rozstrzygnięty w najbliższym czasie.**

Kartki na chleb nadal obowiązują.

OFICJALNE POSTANOWIENIE RZĄDU SOWJECKIEGO.

Moskwa, w czerwcu.

Ogólną sensację wywołało ogłoszenie w „Krasnej gazecie" **postanowienia Rady ludowych komisarzy,** na mocy którego zaprowadzony obecnie w całym związku sowieckim **system kartkowy na chleb i inne przedmioty pierwszej potrzeby** (mięso, masło i t. d.) **będzie obowiązywał i w roku przyszłym.** Spowodowane to zostało **bardzo nie pomyślnymi widokami na tegoroczny urodzaj.**

Nie trzeba chyba dodawać, że postanowienie to najwymowniej świadczy o katastrofalnych rozmiarach klęski głodowej którą dotknięta jest Rosja sowiecka.

GIEŁDY.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 23 czerwca.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kand. 8.88.00—8.80.50 korony czeskie 0.26.40—0.26.60, szylingi austr. 125.25—125.50, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 34.20.00—34.50.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.90—0.63.00, 5 kor. austr. 3.25.00—3.35.00, flor. austr. 1.65—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.70, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płaca ¼ gr. mniej.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 24. czerwca 1929.

Warszawa 1395 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z kawiarni „Gastronomja" orkiestra pod dyr. Lewaka, 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Wiednia do Warszawy, Pragi, Berlina, Zabrzebia i Budapesztu. 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Kraków 314 20.30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Wiednia, 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Poznań 339 18.00 Arje i pieśni w wykonaniu p. Marji Pomorskiej (sopran), 18.25 Utwory skrzypcowe w wykonaniu prof. St. Pawlaka, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Katowice 416 19.20 Koncert popularny z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew), 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Wilno 455 19.25 Audycja wesoła „Suknia z różowej luski" H. Leblanca z wyk. Zesp. Dramat. R. W. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia, 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

Wrocław 321 20.15 Koncert symfoniczny. W programie: Smetana, Mussirgski i Czajkowski.

Kopenhaga 336 21.30 Muzyka kameralna. Dwa utwory na kwintet dęty.

Praga 343 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Londyn 358 19.45 Podstawy muzyki. Kwartety smyczkowe Mozarta. Wykona kwartet smyczkowy „International". 22.35 Edna Thomas — pieśni murzyńskie. 22.25 Transmisja z Royal Opera House w Covent Garden.

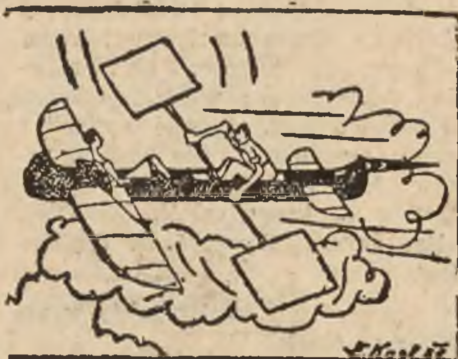
Frankfurt 16.35 Koncert radjoorkiestry.

Daventry 482 21.00 Recital fortepianowy Kendall Taylora. 21.30 „Jaskółka" opera liryczna w 3 aktach Pucciniego.

Zurych 489 21.00 Koncert radjoorkiestry. Muzyka operetkowa.

Wiedeń 519 20.30 Koncert międzynarodowy. Występ śpiewaka Alfreda Piccavera.

Humor.



SPORT W R. 1950.

Typ sportowej łodzi napowietrznej, znakomicie przyczyniającej się do wyrobienia mięśni.

Koncert wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. prof. Niliusa.

Kijów 775 19.30 Koncert muzyki narodowej.

Charków 1680 20.00 Koncert symfoniczny.

Kowno 2000 21.55 Koncert.

*

Wtorek 25 czerwca 1929.

Warszawa 1395 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Muzyka francuska: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Tomasz Jaworski (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 19.50 Transm. z Opery Pozn. Opera „Jaskółka" Pucciniego.

Kraków 314 17.00 Muzyka z płyt gramof. 19.50 Transm. z Opery Poznańskiej.

Poznań 339 700 Gimnastyka poranna. 18.00 Koncert popołudniowy. (Transm. z Warszawy). 19.00 Audycja wesoła. 19.50 „Jaskółka" opera Pucciniego. (Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu na wszystkie stacje polskie). 23.15 Muzyka taneczna.

Katowice 416 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Wilno 455 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Praga 343 20.00 Koncert orkiestrowy. 22.00 Muzyka taneczna.

Londyn 358 22.40 Koncert kameralny M. Verne (fort) F. Hegedus (skrz.) Barjański (wiolon.) Olga Kalliwoda (sopran). 23.15 Muzyka taneczna.

Lipsk 361 20.05 Humor w pieśni niemieckiej, Dr. Staegemann odśpiewa pieśni Schuberta, Webera, Mozarta i innych.

Sztutgart 374 19.15 D. Lange: „Praca kolonistów ze Szwabji w Palestynie". 20.00 Pieśni włoskie odśpiewa Bruno Sarti (tenor). 20.30 17-ty Wieczór Mozartowski. Wyk. Sztutgarcka Orkiestra Filharmoniczna. Olga Renata Kreiss (sopran) W. Strienz (bas)

Tuluza 382 21.30 Orkiestra wiedeńska Tanga i fandanga. Fragmenty operetkowe.

Rzym 443 21.00 „Westalka" opera w 3 aktach Kalmana

Medjolan 504 20.30 Koncert starej muzyki włoskiej.

Wiedeń 519 20.00 Muzyka religijna a—capella, chór kameralny pod dyr. Weissebenbacka. W programie: Schubert, Philip, Bruckner i inn 20.45 Koncert orkiestry mandolinowej. Luiza Walker solo na gitarze.

Budapeszt 545 19.30 Popularne piosenki węgierskie. 21.45 Koncert chóru Palestrina

Kijów 775 19.00 Koncert młodych kompozytorów ukraińskich.

Moskwa 1442 19.00 Transm. opery ze „Studjo" Stanisławskiego.

Charków 1680 18.00 Koncert kameralny.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.